

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 kwietnia 2016r.

Sąd Rejonowy w Łęborku II Wydział Karny w składzie:

**Przewodnicząca** SSR Katarzyna Wesołowska

**Protokolant** st.sekr. sąd. Izabela Wos

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Łęborku Danuty Zawady

po rozpoznaniu w dniach: 05.11.2015r., 08.12.2015r., 04.03.2016r., 05.04.2016r. sprawy karnej:

**W. P. (P.)**

ur. (...) w L., syna K. i M. zd. H.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 26 sierpnia 2013r. w m. R.woj. (...), będąc wcześniej prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w K.sygn. akt IIK 348/09 za przestępstwo określone w art. 178 a § 1 kk prowadził samochód ciężarowy marki „Tatra 815” nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości (I próba – 0,84 mg/l, II próba – 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu);

**tj. o czyn z art. 178 a § 1 i 4 kk**

1) uznaje oskarżonego **W. P.** za winnego tego, że w dniu 26 sierpnia 2013r. w m. R.woj. (...), prowadził samochód ciężarowy marki (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości (I próba – 0,84 mg/l, II próba – 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), tj. popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za to z mocy art. 178a § 1 kk

w zw. z art. 4 § 1 kk skazuje go na **karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny** przy przyjęciu, że **jedna stawka dzienna grzywny jest równoważna 50 zł (pięćdziesiąt złotych);**

2) na mocy art. 42 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci **zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat;**

3) na mocy art. 63 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zalicza na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 26.08.2013r. do dnia 14.05.2015r.;

4) na mocy art. 43 § 3 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zobowiązuje oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych organowi, który je wydał;

5) na mocy art. 49 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w W. **świadczenie pieniężne w wysokości 500 zł (pięćset złotych);**

6) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa **1759,43zł (tysiąc siedemset pięćdziesiąt dziewięć czterdzieści trzy grosze)** tytułem zwrotu kosztów sądowych.

**Sygn. akt II K 549/15**

# UZASADNIENIE

## **Prokurator Rejonowy w B. oskarżył W. P. o to, że:**

w dniu 26 sierpnia 2013r. w m. R.woj. (...), będąc wcześniej prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w K.sygn. akt IIK 348/09 za przestępstwo określone w art. 178 a § 1 kk prowadził samochód ciężarowy marki „(...)” nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości (I próba – 0,84 mg/l, II próba – 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu); tj. o czyn z art. 178 a § 1 i 4 kk.

## **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 26 sierpnia 2013 roku w miejscowości R., w pracach budowlanych wykonywanych przy autostradzie (...), uczestniczył W. P.. Pracował on jako kierowca samochodu ciężarowego marki T. (...) o numerach rejestracyjnych (...). Jego praca polegała na przewożeniu w ramach terenu budowy kruszywa i ziemi wydobywanych przez koparki i wyrzucaniu ładunku w miejscu montowania drenażu odwodnienia drogi oraz w wyznaczonym miejscu składowania ziemi.

W czasie wykonywanej pracy mężczyzna spożywał alkohol i pomimo spożycia alkoholu nadal jeździł pojazdem ciężarowym, poruszając się po terenie budowy i pokonując 12 odcinków o długości 1,4-2,0 km z prędkością nie przekraczającą 25 km/h. Teren budowy znajdował się przy autostradzie (...) i był obszarem dostępnym tylko dla pracowników budowy.

W tym dniu nadzór nad pracownikami pełnił inżynier budowy Ł. P., który w czasie obiadu, trwającego około od godziny 14.20 do 15.00 rozmawiał z W. P. i wyczuł od niego woń alkoholu. Po obiedzie W. P. poinformował go, że zamierza pojechać do sklepu. Aby dojechać do pobliskich sklepów znajdujących się w odległości około 1,5 km- 4 km od terenu budowy trzeba było przejechać z terenu budowy na drogę publiczną. Ł. P. widział jak W. P. wyjeżdża swoim samochodem z terenu budowy przez pobliski wiadukt i droga publiczna udaje się do sklepu. Po jakimś czasie W. P. wrócił na teren budowy i ustawił samochód pod załadunek.

Kilka minut po godzinie 15.00 Ł. P. poinformował telefonicznie dyżurnego KPP B. o tym, że jeden z pracowników budowy, znajdujący się pod wpływem alkoholu, poruszał się drogą publiczną, kierując pojazdem ciężarowym.

Policjanci po przybyciu na teren budowy zbadali wskazanego przez Ł. P. pracownika, którym był W. P., na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i okazało się, że o godzinie 16.03 posiadał on 0,87 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Kolejne badania zostały przeprowadzone o godzinach 16.46 i 17.24 i wykazały one odpowiednio 0,84 mg/l i 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Wyniki te wskazywały, iż stężenie alkoholu we krwi u W. P. o godzinie 14:00 wynosiło 2,06 promila.

W. P. jest 59- letnim rozwiedzionym mężczyzną, ni mającym nikogo na swoim utrzymaniu. Posiada on wykształcenie podstawowe i z zawodu jest kierowcą. Ma zawartą umowę zlecenie z Przedsiębiorstwem Budowlanym (...) i osiąga wynagrodzenie w wysokości 1200 zł. W. P. był karany za czyn z art. 178 a § 1 kk, jednakże skazanie to uległo już zatarciu.

**Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie:** częściowo wyjaśnień oskarżonego W. P. (k. 271v.-272, 13-13v., 92-93, 133-134), zeznań świadków: Ł. P. (k. 272-273, 7, 75v, 134-135), G. S. (k. 282, 55v., 136-136v.), T. N. (k. 333v., 54-54v., 135v.-136), K. P. (k. 334-334v., 66-67, 137-137v.), W. T. (k. 273v., 60v., 137), A. W. (k. 273-273v., 57v., 154-154v.), A. L. (k. 281v., 70, 154v.-155), P. K. (k. 334v., 331-331v., 24v.-25), P. D. (k. 334v., 319-319v., 26v.), W. W. (k. 335v.) oraz na podstawie innych ujawnionych i zaliczonych w poczet materiału dowodowego dokumentów (k.335v.).

Oskarżony **W. P.** słuchany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 27 sierpnia 2013 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słuchany po raz pierwszy wyjaśnił, że od 01 marca 2013 roku był zatrudniony w Firmie (...) z siedzibą

w Ł., a od około dwóch miesięcy przed zdarzeniem pracował przy budowie autostrady w miejscowości R.. Jeździł tam samochodem ciężarowym typu „wywrotka” marki T. (...) o nr rej. (...). Opisał, że w dniu 25 sierpnia 2013 roku w godzinach 18.00-23.00 spożywał alkohol

w postaci wódki w ilości 0,5 litra. Natomiast w dniu 26 sierpnia 2013 roku udał się do pracy na godzinę 07.00 i najpierw przez 2 godziny zajmował się naprawą samochodu. Później jeździł tym pojazdem po terenie budowy, wożąc nim kruszywo. Nie pamiętał, do której godziny wykonywał tą pracę, jednak podkreślił, że nie wyjeżdżał tym autem, ani żadnym innym, poza teren budowy. Podczas pracy informował jednak jednego z kierowników budowy o imieniu Ł., że chciałby pojechać do sklepu w celu zakupu doładowania do telefonu. Ostatecznie nie pojechał do sklepu, tylko zaparkował pojazd w miejscu, w którym ładowane było kruszywo. Około godziny 15.00 przywieziono im na teren budowy obiad, a po obiedzie wypił półtorej puszki piwa marki „Żubr”, które miał w kabinie. Wiedział bowiem, że w tym dniu nie będzie już jeździł samochodem. Pijąc piwo czekał w pojeździe na przyjazd busa, który miał ich zawieźć do miejsca zakwaterowania. W tym miejscu zastali go policjanci, którzy zostali wezwani przez kierownika budowy. Zbadali go na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i okazało się, że jest w stanie nietrzeźwości. Podkreślił, że na pewno po spożyciu piwa nie kierował pojazdem i innego alkoholu w pracy nie spożywał.

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 2 kwietnia 2014 r. podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia i dodał, że w dniu zdarzenia jeździł pojazdem ciężarowym tylko na terenie budowy. Nie wyjeżdżał poza ten plac, na dowód czego przedstawił kartę z tachografu samochodu ciężarowego marki T. (...) o numerach rejestracyjnych (...). Opisał również, że w tym dniu kierował tym pojazdem tylko do godziny 14.20, a został zatrzymany dopiero o godzinie 16.00. Wyjaśnił on także, że teren budowy był dostępny tylko dla osób pracujących na budowie, na drodze stał znak „zakaz ruchu”, a jeździł po drodze polnej, gruntowej. Podał również, że w tym dniu po terenie budowy jeździły jeszcze dwie wywrotki i koparka, ale poruszały się one w innej części tego terenu. Nie mijał się nawet z tymi pojazdami podczas wykonywanej pracy, więc jeśli komuś zagrażał, to tylko sobie.

**Oskarżony W. P. słuchany w toku postępowania sądowego** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał składane wcześniej wyjaśnienia i doprecyzował, że jego praca polegała na wywożeniu mokrej ziemi przez pola, znajdujące się przy autostradzie. Przy czym był to teren ogrodzony siatkami, bandami przy autostradzie i stał tam znak „zakaz ruchu”. Podał też, że po zakończonej pracy wypił dwa półlitrowe piwa marki „Żubr”, a rozmowę z Ł. P. odbył wcześniej. Podkreślił, że w tym dniu nie spożywał innego alkoholu, ale poprzedniego wypił pół litra wódki razem z kolegą. Stwierdził, że z Ł. P. rozmawiał przed obiadem i informował go, że chce się udać po kartę do telefonu. Miał zamiar bowiem jechać do sklepu, ale z racji tego, że zadzwoniła do niego córka i go zdenerwowała, to udał się do samochodu i tam siedział, pijąc piwa. Podkreślił, że obiad mieli około godziny 14.00 czy 14.30, a po obiedzie już w ogóle nie pracował. Wyjął tylko tarczę tachografu i siedział w samochodzie, aż przyjechała Policja. Przyznał on, że pomiędzy nim a Ł. P. nie było żadnych nieporozumień. Dodał on, że samowolnie podjął decyzję o tym, że tego dnia nie będzie już pracował i za to został zwolniony. Tarczę wyciągnął o godzinie chyba 15.23 a pracowali do 17.00. Potwierdził to, że to on sam wpisuje dane na tarczy tachografu, tj. datę, ilość kilometrów.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zdaniem Sądu tylko częściowo należało dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego W. P., a mianowicie w takim w jakim przyznał on, że spożywał alkohol, a także gdy opisywał charakter wykonywanej pracy, miejsce jej wykonywania oraz rozmowę przeprowadzoną z Ł. P., albowiem były one rzeczowe, jasne i spójne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd dał mu także wiarę w takim zakresie, w jakim potwierdzał on to, że pomiędzy nim a Ł. P. nie było żadnych konfliktów, nieporozumień, gdyż znajduje to również potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, którzy pracowali razem z oskarżonym.

Sąd nie dał mu wiary w takim zakresie w jakim podawał on ilości spożytego alkoholu oraz czasu jego spożywania. W tym zakresie wyjaśnienia te stały w oczywistej sprzeczności z treścią nie budzących zastrzeżeń dokumentów, a więc: protokołu użycia alksensora (k. 2), protokołu użycia alkometru (k. 3) i świadectwa wzorcowania (k. 4). Dodatkowo w świetle opinii biegłych lekarzy (vide: opinia sądowo-lekarska k. 82-83 i k. 163-165) podawane przez W. P. ilości

spożytego alkoholu nie odpowiadały wynikom badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, z których wynikało, iż o godzinie 16.03 posiadał on 0,87 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Przy czym kolejne badania zostały przeprowadzone o godzinach 16.46 i 17.24 i wykazały one odpowiednio 0,84 mg/l i 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Pozwoliło to biegłym na przeprowadzenie badań retrospektywnych i zaprzeczenie teżom oskarżonego, że w dniu zdarzenia spożywał on tylko 2 półlitrowe piwa. Dlatego też Sąd potraktował w tym względzie stanowisko oskarżonego za niezgodne z prawdą i nie mogące stanowić podstawy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. W ocenie wyjaśnienia te miały li tylko na celu chęć przedstawienia siebie w lepszym świetle, zwłaszcza w związku z naruszeniem obowiązków pracowniczych i spożywania dużych ilości alkoholu w czasie pracy. Łączyło się to bowiem nieuchronnie z utratą pracy i możliwości zarobkowania.

Sąd nie dał także oskarżonemu wiary w takim zakresie w jakim twierdził on, że nie wyjeżdżał samochodem poza teren budowy i nie udawał się do pobliskiego sklepu. Fakt ten pozostaje w oczywistej sprzeczności z zeznaniami kierownika Ł. P..

Zdaniem Sądu najistotniejsze znaczenie w niniejszej sprawie miały zeznania świadka **Ł. P.**

Świadek ten słuchany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że w dniu zdarzenia na placu budowy przy autostradzie w D., tj. 378 km, podczas montowania drenażu odwodnienia, pracowało oprócz niego 5 pracowników. Praca polegała na wykonaniu wykopu, ułożeniu rur w obsypce z kamienia i zasypaniu żwirem, a do jego obowiązków należało kierowanie pracownikami. Stwierdził, że około godziny 15.00 w bezpośrednim kontakcie z pracownikiem – kierowcą samochodu ciężarowego W. P. wyczuł woń alkoholu z jego ust. W związku z tym faktem, od razu jak od niego odszedł, zadzwonił na Policję. Nie pytał się jednak pracownika czy spożywał on jakichś alkohol. W międzyczasie zauważył, jak ten mężczyzna wyjechał samochodem ciężarowym marki T. z placu budowy, w kierunku sklepu, jak mu wcześniej powiedział – po kartę do telefonu. W. P. jechał do tego sklepu drogą publiczną, gdyż najbliższy sklep znajdował się w W.. Nie zatrzymywał tego pracownika i zauważył, że wrócił tą samą drogą po około 5 minutach i zaparkował swój samochód pod załadunek kamienia. Został już w tym miejscu do przyjazdu Policji, gdzie został zbadany przez policjantów i okazało się, że jest w stanie nietrzeźwości. Ł. P. przyznał, że już później nie rozmawiał z oskarżonym, nie widział też, aby on tego dnia w ogóle spożywał alkohol. Podkreślił jednak to, że widział jak W. P. jechał do sklepu i z niego wracał.

Słuchany po raz drugi w toku postępowania przygotowawczego podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania i dodał, iż w pewnym momencie w porze obiadowej podjechał do niego W. P. i powiedział, że udaje się do sklepu po doładowanie do telefonu. Tymczasem jak wskazał świadek, wcześniej podczas obiadu wyczuł od niego woń alkoholu. Podkreślił też, że nigdy wcześniej nie było takiej sytuacji, aby pracownik pojechał do sklepu po doładowanie do telefonu. Dlatego też wydało mu się to podejrzane i natychmiast udał się po swój telefon komórkowy, powiadamiając Policję. Przy czym zgłoszenie miało miejsce może 2-3 minuty po tym, jak W. P. odjechał pojazdem. Wskazał nadto, iż od momentu jak wyczuł alkohol od oskarżonego, do chwili jego wyjazdu do sklepu, minęło może około 30 minut. Po przerwie obiadowej oskarżony od razu udał się do sklepu i wrócił po 5 minutach, ustawiając się pod załadunek. Tak oczekiwał, aż do przyjazdu Policji, a policjanci pojawili się po około 30-40 minutach od jego telefonu.

Świadek słuchany przed Sądem podtrzymał wcześniejsze zeznania i dodał, iż w tym dniu przed obiadem wydalił z pracy budowy innego pracownika, który był pod wpływem alkoholu i się do tego przyznał. Był zdenerwowany tą sytuacją, dlatego też pod wpływem chwili zawiadomił Policję o zachowaniu oskarżonego. Świadek podkreślił, iż jego obowiązkiem było niedopuszczenie do powstania jakiegokolwiek niebezpieczeństwa na placu budowy. Przyznał on, iż w dniu zdarzenia pierwszy kontakt z oskarżonym miał rano, po przyjeździe na teren budowy, kiedy W. P. siedział już w samochodzie ciężarowym. Do drugiego kontaktu doszło w czasie obiadu i wówczas wyczuł od niego woń alkoholu. Natomiast kolejny raz rozmawiał z oskarżonym po obiedzie, kiedy oznajmił mu, że chce się udać do sklepu. Podkreślił, że sklep był oddalony od placu budowy o około 1 km

i droga do niego zajmuje 2-3 minuty. Świadek stwierdził, że widział jak oskarżony poruszał się pojazdem ciężarowym na wiadukcie nad autostradą, prowadzącym do miejscowości R.. Stał bowiem przy wyjeździe na autostradę i zauważył, że za kierownicą siedział W. P.. W aucie oprócz niego nie było nikogo, przy czym zaznaczył, że nie dostrzegł jego powrotu ze sklepu. Widział natomiast jak ustawił się samochodem pod załadunek. Podał również, że oskarżony nie mógł samowolnie zakończyć pracy, ponieważ termin na zakończenie robót się kończył i pracowali nawet do godziny 19.00. Świadek podkreślił, że nie miał żadnych konfliktów

z oskarżonym i że nie było wcześniej problemów związanych ze spożywaniem alkoholu w pracy przez W. P.. Poza tym wskazał, że nie pamiętał dokładnej godziny, o której wezwał Policję, ale było to po obiedzie, który był zazwyczaj około godziny 14.00. Nie umiał również podać, po jakim czasie od dokonania zgłoszenia, na miejsce przybyli funkcjonariusze Policji. Z kolei podał, że oskarżony po placu budowy przejeżdżał około 600-700 metrów

w jedną stronę. Świadek ten podał, że na tej budowie pracował około 3 miesięcy, zanim doszło do zdarzenia. Dodał on, że gdy wyczuł najpierw woń alkoholu z ust oskarżonego, to była taka woń jakby z poprzedniego dnia.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka Ł. P.. Podkreślić należy, iż świadek ten zeznawał pewnie, stanowczo i konsekwentnie. Przyznał on, iż tego samego dnia wcześniej już jeden pracownik A. W. znajdował się pod wpływem alkoholu i on konsultował z właścicielem firmy (...) co ma zrobić. Świadek ten potwierdził, iż fakt, że kolejny pracownik znajdował się pod wpływem alkoholu spowodował u niego zdenerwowanie. Fakt ten był w pełni uzasadniony zważywszy na fakt, iż Ł. P., jako kierownik budowy był odpowiedzialny zarówno za prace wykonywane na budowie, jak i również za to aby wszyscy pracownicy byli trzeźwi, gdyż ponosiłby odpowiedzialność karna, gdyby doszło do jakiegoś wypadku. Podkreślić także należy, iż świadek ten konsekwentnie zeznawał, iż widział jak oskarżony wyjeżdżał samochodem poza teren budowy i jechał drogą publiczną. Sąd nie dopatrywał się w jego zeznaniach jakiegokolwiek chęci bezpodstawnego pomówienia oskarżonego. Zauważyć należy, iż jak stwierdził świadek, a potwierdził oskarżony, nie było pomiędzy nimi żadnego nieporozumienia czy konfliktu. Bezspornym jest fakt, iż w zeznaniach świadka występowały drobne nieścisłości co go godziny spożywania obiadu czy zawiadomienia policji, a także tego kiedy świadek poczuł woń alkoholu z ust oskarżonego jednakże zdaniem Sądu nie wpływa to na wiarygodność złożonych przez świadka zeznań. Podkreślić należy, iż obiad przywożony był w różnych godzinach, jak i również Ł. P. mógł nie pamiętać dokładnie, gdyż nie przywiązywał do tego większej wagi o której godzinie dokładnie zadzwonił na policję. Ponadto świadek ten słuchany dwukrotnie na rozprawie wyjaśnił i kategorycznie potwierdził, że po raz pierwszy poczuł woń alkoholu z ust oskarżonego podczas wydawania obiadu.

Bezpośrednimi świadkami przedmiotowego zdarzenia nie byli funkcjonariusze Policji, którzy przybyli na plac budowy po telefonicznym zgłoszeniu dokonanym przez Ł. P..

Przesłuchiwany w charakterze świadka **P. K.** zeznał, że wraz z P. D. udał się na teren budowy autostrady w miejscowości R., ponieważ kierownik budowy zgłosił, iż podejrzewa jednego z pracowników, poruszającego się wywrotką o kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jak wskazał zgłaszający swoje spostrzeżenie oparł na wyczuwalnej od tego kierowcy woni alkoholu. Jak zeznał świadek po przybyciu na miejsce skontaktowali się z kierownikiem budowy, który wskazał im na samochód ciężarowy stojący w miejscu załadunku kruszywa. Drzwi kabiny tego pojazdu były otwarte, a na fotelu kierowcy siedział W. P.. Zgłaszający potwierdził, że to właśnie ten mężczyzna w jego ocenie znajdował się w stanie nietrzeźwości, a nadto podał, że widział jak ten kierowca wyjeżdżał około godziny 14.00 z terenu budowy w stronę miejscowości R., prawdopodobnie do sklepu. Oświadczył też, że po jego powrocie właśnie poczuł od niego woń alkoholu i powiadomił Policję. Świadek zeznał, że W. P. potwierdził, że tego dnia wypił piwo około godziny 14.00, jednak po jego spożyciu nie wyjeżdżał samochodem poza teren budowy, a jedynie jeździł około 300 metrów pomiędzy miejscem załadunku kruszywa, a miejscem jego zsypania. Świadek dodał, iż w kabinie widział opakowania styropianowe po posiłkach, ale nie widział tam żadnych opakowań po alkoholu. Nie wchodził jednak do kabiny pojazdu, chociaż obejrzał okolice jego zaparkowania i tam też nie było żadnych opakowań po alkoholu. Podał, iż mężczyzna siedzący w pojeździe został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i badanie wykazało stan nietrzeźwości, w związku z tym zostało mu zatrzymane prawo jazdy.

W identyczny sposób zdarzenie to opisał drugi z przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariusz Policji **P. D.**, który dodał, że

w momencie ich przyjazdu na teren budowy silnik pojazdu ciężarowego był zgaszony. Potwierdził też, że nie znaleźli w kabinie pojazdu żadnych opakowań po alkoholu, przy czym W. P. podczas pobytu na komendzie powiedział, że puste puszki lub butelki schował do torby z rzeczami osobistymi, znajdujące się w kabinie pojazdu.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków- P. K.

i P. D., gdyż były one jasne, logiczne i rzeczowe i w sposób dokładny obrazowały podjęte przez policjantów czynności służbowe. Dodatkowo ich zeznania znajdowały odzwierciedlenie w treści w pełni wiarygodnych dokumentów sporządzonych w toku interwencji, a więc protokołu użycia alksensora, protokołu użycia alkometru i świadectwa wzorcowania. Nadto za ich prawdziwością przemawiały informacje uzyskane z KPP w B., w postaci odpisów notatników służbowych. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że zeznania funkcjonariuszy Policji odpowiadały rzeczywistości i mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

W niniejszej sprawie zostali także przesłuchani w charakterze świadków pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) w L., który pracował razem z oskarżonym przy budowie autostrady (...).

Świadek **T. N.**, zajmował się wykopywaniem rur drenażowych, a oskarżony na przemian przywoził mu piasek bądź kamień. Zeznał on, że oskarżony pracował od niego w odległości około pół kilometra i nie widział, aby w tym dniu spożywał alkohol. Nie dostrzegł również podczas jazdy z kwatery nic, co wskazywałoby na spożycie przez niego alkoholu przed pracą. Nadto zaznaczył, że nie widział, aby W. P. jechał do sklepu samochodem. Świadek stwierdził, iż z jego miejsca pracy był widoczny wiadukt oraz mniej więcej droga dojazdu. Jak dodał, po jednej stronie wiaduktu znajdował się kamień, a po drugiej piasek, dlatego też oskarżony musiał jeździć tym wiaduktem. Później zeznał, iż nie pamiętał dokładanie jak to było rozmieszczone, ale stwierdził, że jeżeli kamień był po tej stronie co piach, to oskarżony jeździł tylko jednej stronie wiaduktu. Nie pamiętał już czy tego dnia oskarżony jechał do sklepu. Wskazał nadto, iż wówczas pracowali od godziny 07.00 do 17.00 lub 19.00, przy czym właściwie kierownikiem na budowie był jego brat, którego w tym dniu nie było na miejscu tej budowy, dlatego też Ł. P. był w tym dniu „pseudokierownikiem”, bo on został dopiero przyjęty do pracy i na niczym się nie znał. Świadek potwierdził także to, iż dzień wcześniej spożywał alkohol

z oskarżonym. Stwierdził także, że nic nie wie na temat tego, aby pomiędzy oskarżonym a Ł. P. były jakiegokolwiek nieporozumienia.

Świadek **G. S.**, pracujący wówczas jako operator koparki, zeznał że w tym dniu ładował kamień na wywrotkę, którą kierował oskarżony. Po załadowaniu W. P. odjeżdżał, aby przewieźć ładunek i po jego wyrzuceniu, wracał przemieszczając się na odcinku około jednego km. Świadek stwierdził, iż nie miał kontaktu wzrokowego z oskarżonym, ponieważ każdy był zajęty swoją pracą, a sygnał do odjazdu dawał przy użyciu klaksonu. Wobec czego nie widział, aby oskarżony w tym dniu spożywał alkohol w czasie pracy. Nie dostrzegł również, aby udawał się do sklepu. Zauważył natomiast, że poruszał się on pomiędzy jego stanowiskiem, wyładunkiem kamienia i wyładunkiem gliny. Podkreślił nadto, że w tym dniu skończył pracę przed obiadem, ponieważ pojechał koparką do warsztatu. Zaznaczył, że jego miejsce pracy znajdowało się przy zjeździe z wiaduktu, a wiadukt stanowiła normalna droga, biegnąca nad autostradą.

**W. T.** przesłuchiwany w charakterze świadka zeznał, że w dniu 26 sierpnia 2013 roku nie przebywał na terenie budowy. Zeznał on jednakże, że nie zdziwiło go, że oskarżony miał w tym dniu jeździć samochodem ciężarowym w stanie nietrzeźwości. Zwracał mu już bowiem kilkukrotnie uwagę, aby nie spożywał alkoholu w czasie pracy i nie kierował w takim stanie pojazdem służbowym. Jednakże W. P. z tych jego napomnień nic sobie nie robił. Powyższą wypowiedź świadek sprostował słuchany przed Sądem, ponieważ zaznaczył, iż uwagi co do spożywania przez oskarżonego alkoholu dotyczyły czasu wolnego, aby nie wypić za dużo alkoholu po pracy, żeby na drugi dzień być trzeźwym. Podkreślił też, że nie wiedział czy W. P. spożywał alkohol w czasie pracy, wykonywali bowiem inne obowiązki, on był pracownikiem budowlanym, a oskarżony kierowcą. Nie jeździł z nim tym pojazdem, więc nie wiedział czy mu się zdarzyło wypić alkohol w czasie pracy.

Natomiast **K. P.** zeznał, że w dniu zdarzenia jeździł po terenie budowy samochodem ciężarowym marki M.. W tym czasie **W. P.** też kierował samochodem ciężarowym, tyle że marki T.. Jak dodał świadek mijał się z nim na placu budowy, ale nie wiedział czy w tym dniu w czasie pracy spożywał alkohol czy też jechał do sklepu samochodem. Z bliska widział bowiem oskarżonego, jedynie w momencie odbioru samochodu ciężarowego od funkcjonariuszy Policji. Rano, w czasie jazdy do pracy, nie wyczuł od niego alkoholu i w jego przekonaniu wszystko było w porządku. Opisał też, że piasek na ich samochody był ładowany blisko, natomiast wyrobek wywozili na odległość powyżej kilometra. Wiedział też, że do miejscowości R. było około 2-3 km i na pewno był to dłuższy odcinek drogi niż ten, który przebywali z ładunkiem. Zeznał on nadto, że tego dnia poruszali się samochodami po terenie budowy i nie korzystali

z wiaduktu. Przy czym świadek zastrzegł, że nie pilnował **W. P.**, więc nie mógł stwierdzić tego kategorycznie. Przyznał, że gdy tego dnia odbierał samochód od oskarżonego widział go pijanego. Odstawił samochód na bazę i jak dodał nie wyciągał tarczy z tachografu. Jak dodał wszyscy kierowcy trzymali przy sobie tarcze z tachografu, wypisywali je i zdawali następnie po około 30 dniach do biura. Dodał on, że nie widział w samochodzie puszek po piwie. Ponadto zeznał, że nie zauważył, aby pomiędzy oskarżonym a **Ł. P.** był jakikolwiek konflikt.

Także w czasie zdarzenia na placu budowy nie przebywał **A. W.**, który w tym dniu zakończył pracę przed południem. Wcześniej jeździł samochodem ciężarowym po terenie budowy, ale nie zauważył, aby oskarżony spożywał w czasie pracy alkohol. Widział jedynie, że **W. P.** poruszał się pojazdem po terenie budowy, który był zamknięty dla ruchu innych samochodów. Podał też, że tego dnia nie spożywał alkoholu w pracy, tylko było od niego czuć alkohol, po tym jak dzień wcześniej wypił dużo alkoholu. Poczuli to **Ł. P.**, który na siłę zabrał go z placu budowy. Nie pamiętał czy dzień wcześniej spożywał alkohol z oskarżonym, ale dodał że nie widział tego, aby ten pił w pracy.

**A. L.** zeznał zaś, że tego dnia przebywał w hotelu i nie miał wiedzy na temat stanu nietrzeźwości oskarżonego oraz tego, czy w tym dniu jeździł on do sklepu samochodem ciężarowym. Sprecyzował jednak, że około południa zadzwonił do niego dyrektor **W. W.** i polecił mu zmienić operatora, bo uszkodził koparką panel wygłuszający przy autostradzie. Zmienił więc **A. W.**, zaczął pracować, a **W. P.** był w tym czasie gdzieś na wysypie. Początkowo podał, że mogła to być godzina 13.00, ale później stwierdził, iż mógł tam przyjechać około godziny 15.00, jakoś pół godziny wcześniej przed przyjazdem Policji. Dodał nadto, że młody kierownik powiedział mu, że ci co pracują na sprzęcie byli wypici, a więc oprócz **A. W.**, również i oskarżony i **K. P.**. Nie widział jednak, aby **W. P.** jechał samochodem ciężarowym do sklepu.

Zeznania powyższych świadków były jasne i konkretne. Nie mieli bowiem oni wiedzy w przedmiocie niniejszej sprawy, a więc poruszania się przez oskarżonego znajdującego się w stanie nietrzeźwości samochodem ciężarowym w ruchu ładowym. Świadczenie ci podawali jakie wykonywali obowiązki bądź gdzie przebywali w czasie zajęcia, jednoznacznie wskazując na godziny przerw w pracy, miejsce wykonywania pracy i dostrzeżone zachowanie oskarżonego. Z racji tego, że pracowali oni na rozległym terenie i każdy z obecnych na placu budowy wykonywał inne zadania, nie mieli oni ciągłego kontaktu wzrokowego z oskarżonym i nie umieli potwierdzić bądź zaprzeczyć temu, że oskarżony udał się po obiedzie do sklepu. Rzeczowo i stanowczo podawali jedynie to, że nie zauważyli takiego faktu, jak i spożywania przez oskarżonego alkoholu w czasie pracy. Sąd uznał więc, że podawali oni okoliczności polegające na prawdzie. Oczywiście należało też mieć na względzie to, że oskarżony był ich kolegą z pracy i łączyły ich relacje zawodowe i towarzyskie, ale brak jest dowodów do kwestionowania ich twierdzeń, co do stanu ich wiedzy w przedmiocie niniejszej sprawy. Specyfika wykonywanych prac, obszar i ukształtowanie terenu oraz brak osobistego kontaktu przy podejmowanych pracach, pozwalają na przyjęcie, iż ich zapewnienia o braku wiedzy w tym względzie, polegały na prawdzie. Zdaniem sądu nie bez znaczenia pozostawał fakt, iż prawie wszyscy potwierdzali to, iż spożywali alkohol po zakończeniu prac na budowie, oraz że czynił to oskarżony. Zauważyć także należy iż tego dnia nie tylko oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, ale także **A. W.**, który został odwieziony na kwatere.

Nic istotnego do sprawy nie wniosły zeznania świadka **W. W.**, który potwierdził to, iż oskarżony był jego pracownikiem i wykonując pracę przy budowie autostrady (...) był pod wpływem alkoholu. Świadek stwierdził, że pracownicy raz w miesiącu rozliczają się z kart tachografu i chyba tak samo robił oskarżony, ale nie miał co do tego pewności. Jak dodał

nie przypominał sobie takiej sytuacji, aby ktoś nie rozliczył się z kart tachografu. Dodał, że to oskarżony wypełniał tarcze z tachografu. Nic nie wiedział na ten temat, że oskarżony przedłożył taką kartę do akt sprawy.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka W. W. , gdyż są one logiczne i spójne z pozostałym materiałem dowodowym. Podkreślić należy, iż świadek nie był pewny czy oskarżony rozliczył się z kart tachografu, a tylko posiadał wiedzę, że powinien był to zrobić. Bezsprzeczne jest jednakże to, iż to sam oskarżony wypisywał tarcze z tachografu i to on je przechowywał.

W niniejszej sprawie oskarżony przedłożył do akt sprawy tarczę z tachografu dopiero w dniu 2 kwietnia 2014 r., a zatem po upływie siedmiu miesięcy od dnia zdarzenia.

Biegły R. S. wskazał, iż na przedłożonej do badań wykresówce tachografu nie stwierdził uszkodzeń mechanicznych tarczy, jej rozdzieleń ani śladów pogięcia. Analiza zapisu nie wykazała jego nieciągłości ani śladów świadczących o ingerencji w jego treść. Biegły opisał też, że pierwsza jazda samochodu odbywała się w czasie 07.20-07.30 i prędkość pojazdu sięgnęła maksymalnie 52 km/h, a pojazd przejechał wówczas około 2 km. Poza tym biegły wyróżnił 12 powtarzalnych etapów, w trakcie których pojazd przebywał odcinki o długości 1,4-2,0 km, a jego maksymalna prędkość nie przekraczała 25 km/h. Charakter jazdy, zdaniem biegłego, sugeruje dojazd do miejsca pracy, a następnie pracę w terenie. Podczas jazdy stwierdzono występowanie dwóch dłuższych przerw w godzinach 09.45-10.40 oraz 14.23-15.02. Przy czym ostatnia jazda zakończyła się około godziny 15.22. W czasie rejestrowanej pracy według wskazania tachografu, pojazd przebył drogę około 25 km. Przy czym wystąpiła różnica pomiędzy odręcznym wpisem na awersie tachografu rozliczenia ze stanu licznika (32 km), a drogą rzeczywiście przebytą. Biegły zaznaczył również, że czas podany został zgodnie z zegarem tachografu, ale nie było możliwości ustalenia, na ile był on zgodny z czasem rzeczywistym.

Zdaniem Sądu opinia ta była jasna, konkretna i rzeczowa. Zdaniem Sądu nie miała ona jednakże większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Podkreślić należy, iż to oskarżony W. P. sam wypełniał tarcze z tachografu wpisując na nich m.in. datę. Zdaniem Sądu nic nie stało na przeszkodzie temu, aby przedstawił tarczę z zupełnie innego dnia, tym bardziej, że przedłożył ją do akt sprawy po siedmiu miesiącach a ponadto dziwnym zbiegiem okoliczności nie ma tarcz z ego samochodu z czasu, kiedy on nim jeździł, przy czym jak wynika z zeznań świadków to kierowca winien był rozliczyć się z tych tarcz po upływie ok. 30dni zdając je do firmy.

Ponadto jak wynika z pisma z Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) w L. oskarżony jako kierowca samochodu T. (...) 94UM miał dostęp do tarczek do czasu kiedy był kierowcą tego samochodu. Firma nie posiada tarczek, ponieważ zostały zniszczone przez kierowcę, który objął samochód po oskarżonym.

Istotne znaczenie w niniejszej sprawie miało ustalenie okoliczności związanych z ilością alkoholu spożytego przez oskarżonego oraz czasem spożywania przez niego napojów alkoholowych co było możliwe na podstawie przywołanych powyżej dokumentów dotyczących badania oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu oraz opinii specjalisty medycyny sądowej i patomorfologa J. K..

Biegły po dokonaniu analizy akt sprawy, w tym przede wszystkim badań zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu stwierdził, że oskarżony niewątpliwie znajdował się w stanie znacznego stopnia nietrzeźwości. Z treści opinii wynikało nadto, że w czasie badania w ciele oskarżonego miał już miejsce proces eliminacji alkoholu z przewodu pokarmowego. Mimo to biegły, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, nie potrafił postawić kategorię wniosków w zakresie czasu spożywania przez W. P. napojów alkoholowych. Jego zdaniem można było jedynie określić orientacyjnie, uwzględniając długość trwania fazy wchłaniania alkoholu z przewodu pokarmowego, że od zakończenia konsumpcji alkoholu do czasu pierwszego z badań upłynęło od 0,5 do 1,5 godziny. Biegły w swojej opinii stanowczo obalił wersję oskarżonego, aby spożywał on w deklarowanym czasie 1,5 litra piwa, gdyż pozostawało to w rażącej sprzeczności z wynikami przeprowadzonych badań. Uwzględniając bowiem wagę i wzrost oskarżonego, aby stężenie alkoholu było takie jak w realiach niniejszej sprawy, W. P. musiałby w czasie 0,5-1,5 godziny przed godziną 16:00 wypić około 400 ml 40% -owej wódki.



Sąd podzielił opinię biegłego, gdyż jest ona jasna i zrozumiała, oparta na wiedzy specjalistycznej biegłego i jego doświadczeniu zawodowym.

Także z **opinii specjalisty patomorfologa L. G.** wynika, że podawane przez oskarżonego okoliczności związane z czasem i ilością spożytego alkoholu nie odpowiadały rzeczywistości, gdyż nie pokrywały się z wynikami badań stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Również za tym, iż twierdzenia oskarżonego nie były miarodajne przemawiał fakt, że badania stężenia alkoholu dokumentowały ustabilizowaną fazę eliminacji alkoholu z organizmu, natomiast podawane przez oskarżonego ilości i czas spożycia alkoholu prowadziły do wniosku, że pomiędzy 16:03 a 16:46 miałyby miejsce faza wchłaniania alkoholu z przewodu pokarmowego. Z opinii tego wynikało także, że w oparciu o stały współczynnik eliminacji godzinowej wynoszący 0,12 promila na godzinę, istniała możliwość przeprowadzenia rachunku retrospektywnego do godziny 14.00. Zgodnie z uzyskanymi przez specjalistę wynikami stężenie alkoholu we krwi oskarżonego o godzinie 14:00 wynosiło 2,06 promila. W ocenie biegłego niezgodna z prawdą była pierwsza wersja podawana przez oskarżonego dotycząca spożycia 0,5 l wódki w dniu poprzednim oraz 1,5 l piwa około godziny 14.00, gdyż przeczył temu pierwszy wynik stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Biegły podkreślił, że spożycie 0,5 l wódki w dniu poprzednim spowodowałoby wzrost stężenia alkoholu (przy uwzględnieniu masy ciała oskarżonego) do wartości 2,0 promila, przy czym taka ilość uległaby eliminacji po około 16 godzinach, co oznaczałoby, że około godziny 16:03 dnia następnego w organizmie oskarżonego nie zostałby ani jeden gram alkoholu. Z kolei spożycie około godziny 14.30 alkoholu w ilości wskazywanej przez W. P. dałoby wynik 0,84 promila, a nie jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, stężenie 1,82 promila alkoholu we krwi. Niezgodne z wynikami badań były również twierdzenia, iż oskarżony wypił 0,5 l wódki w dniu poprzednim i około 0,75 l piwa w dniu 26 sierpnia 2013r. Spożyty dzień wcześniej alkohol nie miał bowiem żadnego wpływu na wynik pierwszego badania. Biegły nie miał również wątpliwości, że jeżeli podawana przez oskarżonego wersja byłaby zgodna z prawdą, to podczas pierwszego badania maksymalna wartość stężenia alkoholu we krwi wynosiłaby 0,42 promila. Również nie znalazła potwierdzenia w przeprowadzonej analizie wersja o wypiciu tego dnia 1 litra piwa, gdyż w takiej sytuacji spożyte piwo dałoby maksymalną wartość alkoholu we krwi wynoszącą 0,56 promila.

Sąd podzielił opinię biegłego, gdyż jest ona jasna i zrozumiała, oparta na wiedzy specjalistycznej biegłego i jego doświadczeniu zawodowym. Podkreślić należy, że opinia ta jest rzeczowa, jasna i stanowcza.

Sąd podzielił także pozostałe zgromadzone w sprawie dokumenty, nie budziły one bowiem wątpliwości Sądu co do swej autentyczności czy wiarygodności, nie były też kwestionowane przez strony.

Wskazać należy, iż w dniu orzekania, a więc 8 kwietnia 2016 roku, w świetle obowiązującej od 21 marca 2015 roku treści art. 107 § 4a k.k., zatarcie skazania na grzywnę następuje z mocy prawa z upływem roku od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania. Zatem skoro oskarżony w dniu 22 maja 2011 roku wykonał karę grzywny orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w K.sygn. akt IIK 348/09 za przestępstwo określone w art. 178a § 1 k.k., to zarówno w chwili czynu, jak i wyrokowania, doszło już do zatarcia skazania. Wobec czego, należało wyeliminować z opisu czynu i kwalifikacji prawnej czynu art. 178a§4 k.k.

Biorąc pod uwagę zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz dokonaną przez Sąd jego ocenę należy stwierdzić, że oskarżony W. P. w dniu 26 sierpnia 2013r. w m. Rozdzielna woj. (...), prowadził samochód ciężarowy marki (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości (I próba – 0,84 mg/l, II próba – 0,81 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), tj. dopuścił się popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 kk.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę zarówno okoliczności łagodzące jak i obciążające odpowiedzialność karną oskarżonego W. P..

Orzekając o karze Sąd uwzględnił jako okoliczności łagodzące to, iż oskarżony nie był wcześniej karany.

Sąd potraktował jako okoliczność obciążającą wysoką społeczną szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonego. Podnieść należy, że oskarżony swoim zawinionym działaniem naruszył jedną z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, powodując istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tak dla samego siebie, jak i dla jego innych uczestników. Niewątpliwym jest, że spożyty przez oskarżonego alkohol zaburzył czynności psychomotoryczne jego organizmu, co spowodowało, że oskarżony świadomie pozbawił się pełnej kontroli nad prowadzonym przez siebie pojazdem.

Na niekorzyść oskarżonego przemawia także nagminność tego typu przestępstw popełnianych przez kierowców. Sąd powinien stać nie tylko na straży przestrzegania prawa, ale także winien kształtować świadomość prawną społeczeństwa, a tym samym nie może pobłażać takiemu zachowaniu jakiego dopuścił się oskarżony. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż w ostatnim czasie takie przestępstwa są wręcz plagą, co również zauważa ustawodawca zwiększając wymiar kar i środków karnych dla tego typu czynów zabronionych.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd z mocy art. 178a § 1 kk skazał oskarżonego W. P. na karę 50 stawek dziennych grzywny przy przyjęciu, że jedna stawka dzienna grzywny jest równoważna 50 zł.

Sąd także na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 4 §1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat oraz na podstawie art. 49 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w W. świadczenie pieniężne w wysokości 500 zł.

Ponadto Sąd na mocy art. 63 § 2 kk w zw. z art. 4 §1 kk zaliczył na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 26.08.2013r. do dnia 14.05.2015r. oraz na podstawie art. 43 § 3 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych organowi, który je wydał.

W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu kara będzie dla niego surową przestrogą przed ponownym popełnieniem przestępstwa tego typu, podziała na niego dyscyplinująco i uzmysłowi mu w pełni konieczność bezwzględnie stosowania się do przepisów prawa o ruchu drogowym. Kara taka stanowić będzie dostateczną represję i okaże mu konieczność bezwzględnie przestrzegania ustanowionych przez prawo nakazów i zakazów i sprawi, iż nie popełni on ponownie przestępstwa. Kara taka uczyni także zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, wskaże, iż żadne postępowanie sprzeczne z prawem nie pozostanie bezkarne i spotka się z nieuchronną i sprawiedliwą reakcją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto Sąd z mocy art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), po rozważeniu sytuacji materialnej oskarżonego, zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 1.759,43 zł, w tym opłatę od wymierzonej kary w wysokości 250 zł.